

Faktem jest, że reforma z 2009 r. przewiduje, że po trzyletnim okresie przejściowym obowiązkiem szkolnym zostaną objęte wszystkie sześciolatki. Faktem jest, że dzieci, które rozpoczęły naukę w klasie pierwszej, od dwóch lat uczą się według nowej podstawy programowej. Faktem jest też, że dzieci urodzone w 2006 r. muszą przejść przygotowanie przedszkolne. Właśnie rocznik 2006 będzie pierwszym, który od września 2012 r. obowiązkowo pójdzie do pierwszej klasy szkoły podstawowej.



Fakty i mity o sześciolatku w szkole

Anita Mróz

CZĘŚĆ I

W pierwszym roku reformy szkolnej statystyki nie były imponujące: tylko 6,65% (14,8 tys.) sześciolatków poszło do pierwszej klasy. Najwięcej na Pomorzu (11,02%) i Mazowszu (9,86%), najmniej w województwie opolskim (4,07%). W kolejnym roku liczba sześciolatków w pierwszej klasie zwiększyła się prawie dwukrotnie i wynosi 12,54%. Wciąż najwięcej dzieci poszło do szkoły w województwie pomorskim (20,41%) i mazowieckim (16,83%), najmniej natomiast w lubuskim (6,13%). W pierwszej klasie uczy się obecnie 33,1 tys. sześciolatków (z 286 tys. uprawnionych).

Dysproporcje w liczbie sześciolatków w pierwszej klasie na obszarze całej Polski są widoczne. W wielu dużych zamożnych miastach, jak Gdynia, już w pierwszym roku reformy kilkanaście,

a nawet kilkadziesiąt procent sześciolatków znalazło się w szkolnych ławkach. W gminach wiejskich jest to często odsetek rzędu kilku procent. W niektórych regionach reforma objęła tak mało sześciolatków, że faktycznie na całe miasto można by stworzyć tylko jedną klasę z dziećmi w wieku sześciu lat.

Generalnie w miastach, w których od lat inwestowano w przedszkola, rodzice chętniej posyłali swoje dziecko do pierwszej klasy. W Gdyni, w momencie wejścia reformy w życie, ponad 70% dzieci w wieku przedszkolnym miało zapewnioną opiekę w oddziałach przedszkolnych, a połowa sześciolatków chodziła do „zerówki” w szkołach. To ważne, ponieważ zgodnie z założeniami reformy, do pierwszej klasy mogły pójść dzieci, które wcześniej przez co najmniej rok były objęte wychowaniem przedszkolnym (lub które uzyskały pozytywną

opinię poradni pedagogiczno-psychologicznej). Są też takie miejscowości, jak Gierlachów, Gałkowice czy Garbów w województwie świętokrzyskim, gdzie praktycznie każdy sześciolatek poszedł do pierwszej klasy. Dzięki temu przetrwało wiele małych wiejskich szkół.

Za murami szkoły

Przyjmowanie sześciolatków do pierwszej klasy zostało rozłożone na trzy lata. Oznacza to, że szkoły, które powinny zapewnić odpowiednie warunki organizacyjne i zatrudnić wykwalifikowaną kadre, mają na to czas do 2012 r. Mimo że jesteśmy na półmetku okresu przejściowego, w wielu mniejszych miastach i na wsiach zmiany są jednak wciąż niewielkie albo nie ma ich wcale, a szkoły są niedoinwestowane. Brakuje odpo-

wiedniego wyposażenia, jak zabawki i dywaniki, szatnie i łazienki są nieprzystosowane do wzrostu najmłodszych dzieci, nie ma wydzielonych korytarzy. Bywa tak, że szkoła nie jest oddzielona od sąsiadującego z nią gimnazjum, a zamiast osobnego placu zabaw dla sześciolatek dzieci spędzają czas na boisku wspólnie z nastolatkami. Na taką sytuację wpływ ma wiele czynników. *Niektóre szkoły, szczególnie na wsiach i w małych miastach, pracują w tak trudnych lokalowo warunkach i przy braku nawet minimalnych funduszy, że naprawdę nic się nie da zrobić* – mówi Ewa Zielińska, nauczycielka wychowania przedszkolnego, współautorka wielu programów edukacyjnych.

Każda szkoła otrzymała dofinansowanie na zakup indywidualnych szafek na książki, stolików, krzesłek, dywanów i zabawek. Pierwszaki mają do dyspozycji pluszaki, klocki, puzzle, instrumenty muzyczne, gry planszowe i logiczne, zabawki wspomagające ich rozwój. W niektórych szkołach dzieci mają podwójne komplety podręczników.

W wielu też miejscach zmiany są widoczne. **Jednym ze źródeł wsparcia jest rządowy program *Radosna szkoła*, który zapewnia dofinansowanie zakupu pomocy dydaktycznych do miejsc zabaw w szkole i urządzenie szkolnego placu zabaw. Koszt całego programu rozłożonego na lata 2009 – 2014 wynosi prawie 2,5 mld zł. W 2011 r. na realizację programu przeznaczono z budżetu państwa 150 mln zł, a w 2012 r. zaplanowano prawie 500 mln zł.**

Organy prowadzące szkoły są zobowiązane wykazać finansowy wkład własny w wysokości 50% kosztów urządzenia szkolnego placu zabaw, natomiast koszt zakupu pomocy dydaktycznych jest finansowany w 100% z budżetu państwa do kwoty 6 lub 12 tys. zł, w zależności od liczby uczniów w klasach I-III.

Rozporządzenie określa również wsparcie finansowe dla organów prowadzących na urządzenie szkolnych placów zabaw. Wynosi ono 63 850 zł lub 115 450 zł, w zależności od liczby uczniów w klasach I-III. Dlaczego w niektórych szkołach sześciolatki z diagnozą pełnej gotowości szkolnej czują się dobrze, a w innych już nie? Ewa Kamecka, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 32 w Olsztynie, wymienia powody: **rodzina**

atmosfera, bliski kontakt ze wszystkimi nauczycielami, możliwość sprawowania efektywnej opieki, brak kontaktów ze starszymi uczniami, bezpieczne warunki pobytu dzieci w szkole. *Rodzice wyrażają zadowolenie ze swojej decyzji o zapisaniu swoich pociec do naszej specyficznej, bo małej szkoły (260 uczniów).* Przykładem placówki dobrze przygotowanej do pracy z małym dzieckiem jest **Publiczna Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Malni** w województwie opolskim. Szkoła posiada dwa oddziały przedszkolne, których wyposażenie jest dostosowane do potrzeb dziecka sześciolatka i spełnia wszystkie wymogi bezpieczeństwa.

Znajdują się tam odpowiednie meble z dobraną wysokością, wyprofilowanymi siedzeniami i bez ostrych krawędzi, dywan na podłodze oraz niezbędne pomoce dydaktyczne i zabawki wspomagające prawidłowy rozwój dziecka. Szkoła posiada odpowiednio wyposażoną salę gimnastyczną oraz dwa place zabaw – z urządzeniami dostosowanymi do możliwości fizycznych dziecka sześciolatka. Placówka korzysta ze stołówki oddziału przedszkolnego.

Na życzenie rodziców sześciolatek zapewnia też pełne wyżywienie (trzy posiłki). Po zakończeniu zajęć edukacyjnych szkoła prowadzi bezpłatne zajęcia pozalekcyjne finansowane z projektów edukacyjnych, np. nauczanie języka angielskiego, rytmikę, kółko informatyczne i przyrodnicze. W szkole jest świetlica szkolna czynna po zakończeniu zajęć edukacyjnych do godziny 14.15 oraz świetlica wiejska czynna do godziny 20.00. Na przyjęcie sześciolatek bardzo dobrze przygotowano również **jedenaście szkół krośnieńskich**, których wyposażenie zostało zakupione dzięki wsparciu finansowemu w ramach programu miejskiego *Kolorowa klasa Krosnoludka* oraz rządowego *Radosna szkoła*. Każda szkoła otrzymała dofi-

nansowanie na zakup indywidualnych szafek na książki, stolików, krzesłek, dywanów i zabawek. Pierwszaki mają do dyspozycji pluszaki, klocki, puzzle, instrumenty muzyczne, gry planszowe i logiczne, interaktywne zabawki wspomagające ich rozwój. W niektórych szkołach dzieci mają podwójne komplety podręczników. **W Tychach** wszystkie szkoły podstawowe otrzymały dofinansowanie na doposażenie sal lekcyjnych dla klas pierwszych i zakup pomocy zgodnie z wymogami nowej podstawy programowej. W klasach jest miejsce do nauki oraz miejsce do zabawy. Zakupiono różne gry dydaktyczne i ciekawe pomoce. Także w **Policach** gmina z wielką starannością przygotowała szkoły na przyjęcie młodszych uczniów i nauczycieli do pracy z sześciolatkami.

Ewa Hryszkiewicz, nauczycielka i wicedyrektorka **14 Społecznej Szkoły Podstawowej w Warszawie**, uważa, że wiele szkół zmienia się specjalnie dla sześciolatek. *Klasy są wyposażane w dostosowane do wzrostu dzieci meble, mają kąciki do zabawy. W wielu szkołach udało się wybudować lub zmodernizować place zabaw lub stworzyć sale zabaw. Ale podkreśla też, że daleko nam jeszcze do tego, by cieszyć się z sukcesów. Po pierwsze, mam wrażenie, że dotyczy to głównie dużych ośrodków miejskich albo prężnie działających gmin wiejskich. Na pewno nie we wszystkich szkołach się to udało. Po drugie, na pewno w szkołach z małym terenem i przeludnionych (w tym w wielu szkołach społecznych, które często borykają się z kłopotami lokalowymi i nie mogą liczyć na pomoc władz) sytuacja nie wygląda tak dobrze. Do tego są jeszcze korytarze. Tu na terenie ok. 100 m² spotykają się dzieci w wieku od 6 do 10 lat, bo tych już na pewno nie da się w szkole oddzielić. W wielu szkołach nadal podstawówki mieszczą się w jednym budynku z gimnazjum.*

W szkole obowiązkowe zajęcia pierwszoklasistów trwają zwykle 4-5 godzin. Potem dzieci mogą przebywać w świetlicy, przy czym szkoła nie musi organizować dwóch świetlic – oddzielnych dla młodszych i starszych dzieci. Często jednak są w nich wydzielone miejsca dla sześciolatek. Od dwóch lat szkoły obowiązuje też rozporządzenie, które nakłada na nie obowiązek zapewnienia uczniom klas pierwszych miejsc na podręczniki (tylko w pierwszej klasie w tzw. pakiecie podstawowym jest średnio sześć publikacji na semestr, każda

po ok. 100 stron). Przepis ten ma na celu ograniczenie noszenia przez najmłodszych uczniów ciężkich tornistrów.

Organizacja zajęć szkolnych

Nowa podstawa programowa zaleca, by liczba dzieci w pierwszych trzech klasach w zespołach rówieśniczych nie przekraczała 26 osób. Według MEN to optymalna liczba uczniów, która umożliwia indywidualizację programu nauczania i indywidualne podejście do ucznia. Praktyka pokazuje, że nie zawsze jest to możliwe. Tam, gdzie sześciolatków poszło do szkoły więcej, można było stworzyć oddzielne, mniej liczebne klasy (zwykle 20-osobowe). Tam, gdzie sześciolatków było niewiele, powstały klasy mieszane. Najczęściej z większą niż zalecana liczbą uczniów.

W dyskusji na temat założeń reformy szkolnej często są wysuwane argumenty związane z „posadzeniem” sześciolatka, którego uwaga jest podatna na rozproszenie, w ławce. Z zeszytem i długopisem w ręce. Czy tak jest faktycznie? Po pierwsze, sale lekcyjne powinny, zgodnie z zaleceniami MEN, składać się z dwóch części: edukacyjnej, wyposażonej w tablicę, stoliki i wszystkie przybory do nauki, oraz rekreacyjnej, wyposażonej w zabawki i gry edukacyjne. Po drugie, nauka czytania i pisanie jest kontynuacją procesu kształtowania dojrzałości dzieci do nauki pisania i czytania w przedszkolu. Dziecko, kończąc edukację przedszkolną, powinno być dobrze przygotowane do opanowania czytania w połączeniu z nauką pisania według szkolnych metod i standardów.

Dziecko, kończąc edukację przedszkolną, powinno być dobrze przygotowane do opanowania czytania w połączeniu z nauką pisania według szkolnych metod i standardów.

Ale jeśli dzieci mają potrzebę poznawania liter i cyfr, same szukają ich w otoczeniu, to jesteśmy po to, by zaspokoić tę naturalną chęć poznania – wyjaśnia Elżbieta Budych, dyrektorka Przedszkola nr 87 w Gdańsku. – Myślę, że największa różnica jest w tym, że mamy uczyć, wdrażać, poznawać, doświadczać..., a nie nauczać. Po trzecie, w nowej podstawie programowej wskazano liczbę

godzin, które uczeń powinien spędzić, ucząc się metodami aktywnymi, a nie z zeszytem przy stoliku. Każda z form edukacji jest przewidziana tylko w części jako czynność podejmowana przy stoliku. I tak na przykład w zakresie edukacji matematycznej dzieci mogą korzystać z zeszytów ćwiczeń najwyżej przez jedną czwartą czasu przeznaczanego na tę edukację; edukacja przyrodnicza powinna być realizowana także w środowisku naturalnym poza szkołą, a zajęcia komputerowe należy rozumieć dosłownie: jako zajęcia z komputerami, prowadzone w korelacji z pozostałymi obszarami edukacji.

Nauczyciele obawiają się emocji i wzmożonych potrzeb ruchowych dzieci młodszych, a więc innej potrzeby organizacji pracy, która niestety nie będzie mogła przebiegać z przewagą pracy w ławce. Niezbędne jest wprowadzenie metod pracy realizowanych w przedszkolu, a więc ze zdecydowaną przewagą metod zabawowych.

Ewa Zielińska zwraca jednak uwagę, że w wielu szkołach wciąż są praktykowane „stare” metody działania. *Najczęściej zajęcia to zwykle lekcje z odpytywaniem, zadawanymi pracami domowymi i ocenami. „Nowatorstwo” polega na tym, że nie ma takich ocen jak 1, 2, 3, 4, 5 czy 6 stawianych w zeszytach. Te oceny zostały zastąpione stemplem Baby Jagi (to znaczy źle) czy słoneczkiem z pięcioma promykami (to ocena 5) albo z czterema (to 4). Niektórzy nauczyciele piszą swoje uwagi w zeszytach, np. znakomicie, bardzo dobrze, pisz staranniej. Miały też nie dzwonić dzwonki, żeby*

nie przeszkadzać młodszym uczniom, ale obroniły się i dzwonią.

Ale np. w Szkole Podstawowej nr 32 w Olsztynie dzwonki „nie przeszkadzają”. Od wielu lat rozbrzmiewa codziennie tylko jeden dzwonek o godzinie 8.00. Później nauczycielki czuwają nad czasem trwania zajęć i przerw w ramach przewidzianego planu lekcji. Taka orga-

nizacja zajęć ułatwia elastyczną realizację zaplanowanych treści oraz uwzględnienie aktualnych potrzeb dzieci.

Kompetencje nauczycieli

Agnieszka Stein z Warszawy, mama sześciolatka, który rok temu poszedł do pierwszej klasy, uważa, że dla dobrego funkcjonowania dziecka najważniejsza jest kompetentna i życzliwa pani nauczycielka – i to zarówno w przedszkolu, jak i w szkole. W wychowaniu przedszkolnym, ale i w edukacji wczesnoszkolnej, nauczyciele są różni –

mówi Ewa Zielińska. – *Wielu jest pasjonatami bez reszty oddanymi swojej pracy. Są też tacy, którzy tylko patrzą na zegarek, aby jak najszybciej wyjść z pracy, bo praca zawodowa nie jest dla nich priorytetem. W edukacji, w pracy z dzieckiem, nie da się wszystkiego sprawdzić, zbadać, zmierzyć, a u nas za wszelką cenę do tego się dąży.*

Katarzyna Wróbel, dyrektorka Przedszkola Publicznego nr 11 w Policach, widzi konieczność zmian w metodach pracy z dzieckiem sześciolatkiem znajdującym się w I klasie: Nauczyciele obawiają się emocji i wzmożonych potrzeb ruchowych dzieci młodszych, a więc innej potrzeby organizacji pracy, która niestety nie będzie mogła przebiegać z przewagą pracy w ławce. Niezbędne jest wprowadzenie metod pracy realizowanych w przedszkolu, a więc ze zdecydowaną przewagą metod zabawowych. Mam obawy, że nauczyciele będą pracować „starymi” metodami, niedostosowanymi do możliwości i potrzeb dzieci młodszych. Liczymy na zmiany, ale czy tak będzie w momencie, gdy zamkną się drzwi klasy?

Ewa Hryszkiewicz podkreśla, że praca z młodszymi dziećmi wymaga przedstawienia się (podobnie jak trzeba się przestawić, zaczynając pracę z klasą pierwszą po „oddaniu” trzeciej), ale jest to możliwe. *Wielkim wyzwaniem natomiast, nawet dla nauczycieli z bogatszym*

doświadczeniem z dziećmi sześciolatkami, jest praca z grupą, w której są i siedmiolatki po „zerówce”, i sześciolatki, najczęściej takie, które nie miały specjalnego przygotowania do szkoły. Specyfika pracy z jedną i drugą grupą jest różna. Rozwój dziecka wymaga stosowania innych metod i przekazywania treści innym językiem. Trudna jest zwłaszcza praca z klasą – w zakresie integracji grupy i pracy z emocjami.

Słowa krytyki wobec metod stosowanych przez nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej padają ze strony **Róży Paul**, doradcy metodycznego **Przedszkola nr 3 w Nowym Tomyślu** i nauczycielki wychowania przedszkolnego. W szkole panuje papierowa dydaktyka. To jest edukacja zorientowana na program, nie na dziecko. *A dziecko chce doświadczać, działać, poznawać świat wszystkimi zmysłami. Nauczyciel w przedszkolu musi tak przygotować ofertę edukacyjną, aby zainspirowała dziecko do działania.* Zdaje sobie sprawę, że dziecko uczy się przez zabawę i bawi się podczas nauki. Taka edukacja jest zorientowana na dziecko, uwzględnia jego możliwości, zainteresowania. Natomiast nauczyciel w szkole realizuje program, a właściwie wypełnia kolejne strony w ćwiczeniach.

Iwona Jaźwa, psycholog, koordynatorka działu wczesnej interwencji, i **Izabela Rodak**, psycholog, dyrektorka **Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Tykach**, podkreślają, że nowa podstawa programowa wymaga przedstawienia się na inne formy i metody pracy, ze szczególnym naciskiem na aktywność dzieci i polisensoryczne podawanie wiedzy, dostosowywanie tempa pracy do możliwości poszczególnych uczniów w klasie i mądrą integrację obu roczników. *Zadaniem dyrektorów jest umożliwienie zdobycia niezbędnych umiejętności w tym zakresie wszystkim nauczycielom.* W Policach na przykład wszystkie nauczycielki, które chciały pracować z sześciolatkami w szkołach, przez rok do-

skonały się zawodowo, uczęszczając m.in. na zajęcia do przedszkoli, brały udział w warsztatach, konferencjach, dyskusjach...

W procesie zachodzących zmian kluczowe znaczenie ma, według **Teresy Pupel**, nauczycielki-konsultantki z **Olsztyna**, doskonalenie nauczycieli w celu przybliżenia wymogów nowej podstawy programowej i poznania specyfiki pracy z młodszym uczniem. *W 2009 r. nasz ośrodek przygotował bogatą ofertę szkoleniową dla nauczycieli, dyrektorów szkół, przedszkoli, doradców metodycznych, pracowników JST. Każdy mógł wybrać coś dla siebie.* Z proponowanych przez mnie form skorzystało wtedy 1503 nauczycieli. Ponadto Kuratorium Oświaty już w 2008 r. uwzględniło problematykę istotną dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej (np. kodowanie, dekodowanie pojęć, działań) w szkoleniach dofinansowywanych przez MEN (granty). *Uważam, że każdy mógł wybrać formę, która najbardziej mu odpowiadała. Każdy nauczyciel ma możliwość umówienia się na konsultacje indywidualne, tak jak ma to miejsce w przypadku konsultacji dotyczących planowania czy dokumentowania związanego z awansem zawodowym.* Najczęściej poruszonymi zagadnieniami podczas konsultacji indywidualnych czy szkoleniowych rad pedagogicznych były: planowanie pracy zgodnie z nową podstawą programową, zapisy w dziennikach, dokumentowanie obserwacji i diagnozy wstępnej.

Przede wszystkim nauczyciel musi pamiętać, że od 2012 r. będzie miał w klasie tylko dzieci sześciolatki – przypomina Katarzyna Wróbel. – Niezbędna będzie zmiana metod pracy i konieczność dostosowania treści do możliwości dzieci. Treści nowej podstawy programowej dla pierwszej klasy są praktycznie zbieżne z treściami oddziałów „0” „starej podstawy”. Ważne jest jednak to, żeby nauczyciel mądrze je realizował, diagnozując potrzeby dzieci.

■ **Anita Mróz**

Część II artykułu o sześciolatkach w szkole już w kwietniowym wydaniu **BLIŻEJ PRZEDSZKOLA**, a w niej:

- czy wymagania stawiane sześciolatkom nie są wygórowane?
- co, jeśli do szkoły trafi dziecko, które się „nie nadaje”?
- jaka powinna być podstawa programowa na miarę sześciolatka?
- mity na temat egzaminów wstępnych do szkoły.

ZABAWY fundaMentalne

Program dla przedszkoli i rodziców



Zabawy FundaMentalne dla przedszkoli ZFM

to kompleksowy program wszechstronnego rozwoju dzieci od drugiego do szóstego roku życia. Zawiera około 400 przepisów na zabawy rozwijające dziecko we wszystkich sferach. Adresowany jest do nauczycieli przedszkoli oraz rodziców. Atutem programu jest **ściśła współpraca nauczyciela z rodzicami.**

W programie znajdą Państwo:

- ▶ Kompletnie narzędzie dydaktyczne
- ▶ Setki scenariuszy zabaw
- ▶ Pomoc w ustalaniu celów edukacyjnych
- ▶ Podstawowe informacje o rozwoju dziecka
- ▶ Radosną zabawę i bliski kontakt z dzieckiem
- ▶ Inspirację i Motywację do wspierania dziecka
- ▶ Pewność, że dziecko rozwija się wszechstronnie

www.zabawyfundamentalne.pl
ul. Księcia Janusza 64, 01-452 Warszawa, tel.: 22 691 56 39, 22 691 44 30
info@transferlearning.pl, www.transferlearning.pl

